

# Nieznani,

Nie ma Rymka, nie ma Czekona, nie ma Paka, ale jest Łona...

Jest taki marketingowy zabieg, zaprosić tyle gości,  
żeby wypełnili całą płytę prawie.

Ja nie wiem jak ja z tego wybrnę,  
ale nie mam reklam w stylu: "Gościnnie mc x i ms y".

To nie dla mnie, najpierw go zaprosić,  
później cierpliwie czekać, aż się zgłosi zwykle bez tekstu,  
a nawet jeśli ma tekst, to musi go poćwiczyć,  
ja w tym czasie muszę zrobić mu herbatę.

To do chuja niepodobne,  
żebym robiąc płytę solo miał rozmieniać się na drobne,  
każdy gość to ekstra problem,  
ciężko żyć z radiowej pensji,  
jeśli na płycie więcej niż jeden mc,  
jak to ciężko zresztą później pchnąć...

- Hejże, hejże hej! Cześć Łona!

- Siema Rymek...

- Co za numer tu nagrywasz?

- A, numer o tym, że nie chcę gościnnych występów,  
na tą płytę żaden gość nie ma wstępu!

- Żadnych gości? Ja też nie lubię gości obecności!

Bo dla gości nie ma litości! Dla gości nie ma miłości!

Więc, kurwa, żadnych gości, tylko wpierdolę się tutaj ja jeden!

Bo widzisz kurwa, liczba gości to jest 777 odjąć 111,

to jest diabelska liczba właśnie! Bo goście to diabły!

Taki gość jest kurwa żaden! Taki gość to skurwysyn!

Przychodzi do ciebie i rozpierdala cały numer!

Ja też tak rozpierdolić umiem!

No i kurwa myślę w sumie, że ten numer ropierdolę

teraz moim wolnym stylem gościnnym!

Kurwa, a co ty masz do mnie? Ja jestem niewinny!

Tylko jeden taki mały styl wolny,

więc przestań być kurwa niespokojny!

Dwa rymy, czy trzy rymy? Zobaczymy...

nie rób mi tu zadymy, tego i tak się nie nagra!

No i kurwa! Narazie ziomuś, nie? Żadnych gości!

To się wie!

- A, czekaj Jacek, to jest numer solo, każdy wie to,  
czekaj, no czekaj, o kurwa! Czekon!

- Podzielałam zdanie twe, bez wątpliwości,

ja też nie znoszę człowieku tych gości obecności.

Nienawidzę gdy ktoś człowieku wchodzi mi w paradę,

w czasie gdy sam doskonale człowieku daję sobie radę.

Plan już szlifuję, precyzje, bo podjęte już decyzje,

a gość mówi że on na to, na to inne ma wizję!

Zawsze wysłucham, jeśli są lepsze - to bardzo proszę.

Nie lubię gości! Ja ich nie znoszę!

Bo zwykle stawiają mnie w trudnej sytuacji,

no, gość jest gościem ale jeśli nie ma racji?

Jeśli jakieś jego zdanie nie odpowiada mi,

to mówię o tym i wtedy atmosfera piiiip!

Gusta są różne, więc nie trudno z spięcie.

To twój kawałek Łona i ja mam to na względzie,

więc długo nie myślę, a uciekam w tym momencie.

Tak Łona, uciekam w tym momencie! Nie dogrywam ci się...

- Przepraszam państwa za tą przerwę,

niech no przyjdzie jeszcze jakiś gość,

to go rozerwę na strzępy!

Drugą zwrotkę czas zacząć, aj, aj, aj o! Siema Pako!

- Ej, chwila, chwila, zanim złapiesz za mikrofon,

zastanów się po co? Jesteś gościem, to gdzie się wpierdalasz?

Trzymaj się z dala! Nie burz koncepcji!

Lepiej wyciągnij wnioski z tej prelekcji!

Wiesz Łona, ja tak jak ty nie lubię gości,

tacy goście są prości, tacy co prowadzą bitwy o mikrofon,  
przecież po to jest solo, żeby robić to z dokładnością jakordową!  
Burzą się, walczą, jakby to były pojedynki na ringach,  
chcą występować tylko w futuringach, chcą oddychać nie swoim tlenem,  
przecież podziemie, i inne gadki tego typu.  
To jest do gości "Lepiej pilnujcie swoich tyłów!"  
Taki stanie przy mikrofonie, myśli że Rakim, jeszcze co?  
Lepiej niech puknie się w skronie, wszystko ci piepszy!  
Niszczy pomysły i zagrania, chce ignorować twoje wykonania,  
twoje wykonania...  
Zadnych, żadnych gości... x4